# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 45. — W Sobotę dnia 22. Lutego 1834.


## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 17. Lutego.

Onegdaj w uroczystość Imienin J. C. M. W. Xiężnéj Anny (Xiężnéj Oranii), i wczoraj w rocznicę urodzin J. C. M. W. Xiężnéj Maryi (panującéj Wielkiéj Xiężnéj Wajmarskiéj) dostojnych Siostr Najjaśniejszego naszego Monarchy, odbyły się nabożeństwa i modły o długie życie i spełnianie wszelkich życzeń Najjaśniejszéj Rodziny, a powinszowania przyjmował JW. Generał jazdy Baron Kreutz.

*Turcya.*

Z Konstantynopola, dnia 7. Stycznia.

Zaledwo teraz poznać można Turków; tak się ucywilizowali, iż do meczetów swoich wpuszczają chrześciańskich malarzy i budowniczych, których jest wielu w Stambule, i którzy zajmują się rysowaniem pięknych widoków Bosforu. Niedawno widziano kilku artystów, pracujących na rusztowaniu w meczecie S. Zofii, gdzie pierwéj żaden chrześcianin wejść niemógł, bo byłby zapewne swoją ciekawość śmiercią przypłacił.

*Szwajcarya.*

Gazeta Powszechna donosi z nad Srodkowego Aar pod d. 9. Lutego: Znajoma proklamacya tak nazwanego Gouvernement provisoire insurrectionnel, datowana dnia 1. Lutego w St. Julien, była wprawdzie istotnie drukowana i ogłaszana, ale dzień i miejsce są zmyślone, gdy ani pierwszego, ani téż później wojsko powstańców do St. Julien przybyć, a tém mniéj tamże usadowić się nie mogło. Podług doniesień prywatnych, mieli powstańcy, stósownie do ułożonego planu zaczepnego, czterema kolumnami naprzód postępować, t. j. oprócz zostającéj pod rozkazami Romariniego i zgromadzonéj pod Carouge, jeszcze dwie inne od granicy francuzkiéj wkroczyć miały. Jedna z tych wstrzymaną została przez środki ostrożności przez władze francuzkie przedsięwzięte; drugiéj zaś kolumnie, wynoszącéj około 200 ludzi, udało się natychmiast granicę przebyć i posuwać się górami otoczoną doliną w kierunku ku Les Echelles. Ale tutaj, spostrzegłszy poczynione przez znajdujące się tamże wojsko sardyńskie przygotowania, cofnęła się natychmiast i rozpierzchła. O Romarinie wszystkie doniesienia głoszą, iż tenże, wyrzekłszy się wszelkiego dalszego przedsięwzięcia, z trudnością tylko wydobył się z rąk swych własnych żołnierzy i przez jezioro Genewskie uciec zdołał. Przeciw niemu także wymierzone są szczególniéj podejrzenia wielu pism publicznych. Ostatnie doniesienia z Genewy, na wiarogodność zasługujące, utwierdzają nas

w tém przekonaniu, iż pokój znowu przywrócony i ustalony został. 3000 uzbrojonych ludzi zostaje jeszcze pod bronią i służbę odbywa. Zarazem okazuje się, iż liczba właściwych buntowników i o złe zamiary podejrzanych osób, chociaż przez napływ z różnych stron zwiększana, nigdy bardzo liczną nie była. Z prośby podanéj do Genewskiéj Rady Stanu przez Komitet wychodzców wykazuje się, iż się jeszcze pewna liczba wychodzcow, a między tymi, jak wyrażono, około 60 Polaków, którzy pierwiastkowo nie należeli do przybywającego od Bernu oddziału, pozostała. Tych teraz w Genewie zatrzymać nie chcą, i w tym interesie został stamtąd pierwszy Syndyk Fatio jako Deputowany naprzód do Bernu wysłany, dokąd także równocześnie Panowie de la Harpe i Jaquet, Deputowani kantonu Waadt, przybyli. Rząd tameczny poleci zapewne rozstrzygnięcie całéj téj sprawy Wielkiéj Radzie, która i tak na d. 11. b. m. znowu zwołaną została. — Tymczasem mieli się Deputowani z Waadt i Genewy udać do Zürych.

*Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 28. Stycznia.

Niepewność i bezczynność nowego Ministeryum sprzykrzyła się niektórym. Mniemają tu powszechnie, że to wpływ Francyi i Anglii przeszkadza rządowi wstąpienia na drogę czynnych reform. W takim stanie rzeczy, nieprzyjają Ministrom ani Karoliści, ani konstytucyoniści. Hiszpanie nienawidzą przedewszystkiem wszelki wpływ obcych na stan ich interesów. Martinez de la Rosa nie wydał jeszcze dotąd manifestu zasad swoich. Karoliści nie powołują się więcéj na Don Carlosa, któremu brak męztwa zarzucają; ale działają teraz w swém własném imieniu. Konstytucyoniści niezaprzeczają Panu Martinez, że jest mężem pełnym honoru; atoli twierdzą, że ani ma potemu talenta ani odwagę, aby mógł co stanowczego a dla kraju korzystnego przedsięwziąć i Hiszpanią z tak krytycznego położenia wyratować. Na prowincyach niezmniejszyła się siła Karolistów. Pan Burgos zostaje dotąd w Ministeryum z wielkiém zadziwieniem wszystkich. Wielu mniema, iż pozostanie aż do zwołania stanów, t. j. aż do Kwietnia. Pomiędzy aktami ministerstwa spraw zagranicznych znaleziono list, który Generał Mina pisał był do Pana Zea, odpowiadając na ofiarowaną mu amnestyą, a który ten ostatni utaił starannie przed Królową. Przy liscie tym znaleziono depesze komitetu karolistowskiego, w których go mianowano naczelnym wodzem wojsk Don Carlosa. Mina zawiadamia Pana Zea, iż jak odrzucił stopień ofiarowany mu przez Karolistów, tak równie przed zmianą systematu rządu, nie mogłby poświęcić usług swoich Krolowéj Regentce. — Mówią tu, iż ustanowioną będzie Kommissya mająca się zająć ułożeniem praw zasadniczych dla Królestwa.

*Portugalia.*

Kuryer angielski zapewniający nas o zbliżającym się końcu wojny domowéj w Portugalii, zawiera następujące pismo z głównéj kwatery Xięcia Tercejry:

Quinta da Ribeira, dn. 30. Stycznia.

Przyobiecałem Panu udzielić nowin, skoro się tylko o jakich dowiem. Donoszę więc teraz Panu, iż nas dzisiaj Migueliści przez cały dzień bardzo niepokoili. Nie nader liczny korpus udał się około północy ku Valadzie, któreto miasto złupione zostało. Za późno nas o tém uwiadomiono. Zarazem dowiedzieliśmy się, iż nieprzyjaciel wysłał jeszcze inny oddział wojska i że się już stał panem gościńca do Lizbony prowadzącego. Możesz sobie Pan wystawić, jakie było nasze podziwienie po odebraniu takowych wiadomości. Wyruszyliśmy natychmiast i pomaszerowaliśmy ku mostowi St. Anna i ku Valadzie, gdzie jeden szwadron 11go regimentu kawaleryi wraz z 20 ułanami zdołał 700 ludzi liczącego nieprzyjaciela do odwrotu przez Tagus zmusić. Podczas gdyśmy za jego poruszeniami postępowali, utrzymywał nieprzyjaciel ogień karabinowy i dał kilka razy ognia z armat prosto na most w obliczu naszego korpusu, a to w celu zakrycia poruszenia przeciw Generałowi Saldanha przedsięwziętego. Napad ten przedsięwziął trzema kolumnami, wynoszącemi blisko do 3000 ludzi, ktorato jednak siła przez jedyny 10ty regiment kawaleryi pokonaną została. Około 1000 ludzi dostało się w niewolą, a między tymi cały 16ty regiment liniowy i 4 chorągwie. Generał Miguelowski wpadł także w ręce nasze, ale mu się znowu uciec udało; Adjutant jego poległ w czasie bitwy. Saldanha stoi na pół mili drogi od Santaremu, i spodziewam się, iż to miejsce szturmem zdobędziemy, jeżeli go nieprzyjaciel dziś w nocy albo jutro rano nie opuści.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 7. Lutego.

Z mowy od tronu mianéj przy otwarciu Parlamentu mógłeś się Pan przekonać, iż Ministrowie pomyśleli o nadaniu tokowi interesów takiego obrotu, aby ich żadna pewna obietnica nie wiązała. Znajdują się w niéj przecież trzy oświadczenia, które, aczkolwiek nic nowego nie zawierają, jednak za ważne uważane być powinny, a temi są: oświadczenie się względem Turcyi, względem połączenia kościoła z państwem i nakoniec względem unii między

Wielką Brytanią a Irlandyą. Wszystko to rozbierali w nader zadowolniający sposob Hr. Grej w Izbie wyższéj, a Lord Althorp i Palmerston w Izbie niższéj. Naturalną jest rzeczą, że oppozycya nie zaprzestała na tych oświadczeniach, ale to się samo przez się rozumie. Przecież ona tém oświadczeniem kontentować się nie chce, iż rząd połączenie kościoła z państwem utrzymać postanowił, i że ani w kościele, ani w korporacyach innych zmian przyjmować nie myśli nad te, które z sprawozdań udział mających Kommissyi koniecznemi się być wykażą. Dzienniki torrysowskie nie przestają przeciwnie przypisywać Ministrom najokropniejszych, do całkowitéj zagłady kościoła i zagrabienia wszelkiéj własności tegoż, jakoteż i korporacyi dążących planów. Co w względzie podatków uczynić zamyślają, jeszcze nie obwieszczono, to tylko wyjąwszy, iż stan dochodów niejakiego zmniejszenia podatków dozwala. Lecz ponieważ to zapewne nie jest dostatecznem, aby podatek od domów i okien całkiem mógł być zniesiony, przeto podług wszelkiego podobieństwa do prawdy inne przedmioty, jak np. wino i gorące napoje będą musiały większéj aniżeli dotąd podlegać opłacie, jeżeli w wzmiankowanych stałych podatkach jaka modyfikacya ma nastąpić. Lord Althorp przyobiecał złożyć w ciągu jednego lub dwóch tygodni bliższe wyjaśnienie swego planu finansowego. Na zapytanie, czyli rząd wniesie o ponowienie praw przymusowych dla Irlandyi, które się w Sierpniu kończą, oświadczyli Ministrowie, iż te w skutkach swoich bardzo zbawiennemi się być okazały; przez nie albowiem kraj mimo usiłowań pewnéj liczby demagogów prawie całkiem uspokojony został. Od samych przeto Irlandczyków zależeć będzie, czyli te prawa mają być odnowione, albo téż nie. Tymczasem przyobiecano (a nawet Torrysowie skłonnymi się być okazują), położyć jaknajprędzéj kres wybieraniu dziesięcin w owym kraju przynajmniéj, gdzie takowe do takiego udziału powodem się staje. Wszystko to jest dosyć ważnem i zajmującém; ale najbardziéj zajmował spór zaszły zaraz we wtorek wieczorem w Izbie niższéj między Lordem Althorp i Panem Scheil. Czytelnicy gazet angielskich przypomną sobie zapewne, że Pan Hill, Reprezentant miasta Hull, może sześć miesięcy temu, publicznie do swoich współobywateli powiedział, iż dla tego za irlandzkim bilem przymusowym głosował, ponieważ się dowiedział, że wielu Deputowanych irlandzkich potajemnie rządu prosiło, aby prawa tego nie cofano, chociaż sami, dla nieporóżnienia się z ludem, przeciw temuż mówić i głosować są zmuszeni. Z téj przyczyny pozwolił sobie O'Connell użyć najszkaradniejszych wyrazów hańbiących przeciw temu mężowi, który z swéj strony publicznie ogłosił, iż każdemu Deputowanemu, któryby się w téj mierze na piśmie do niego zgłosił, odpowie, czyli on jest z liczby tych mężów, alboli téż nie. Wielu uczyniło to także i przeczącą otrzymali odpowiedź. Pan Scheil, znany adwokat, nie uczynił tego, lecz usiłował w długim, w gazetach zamieszczonym liście dowieśdź, iż on tym mężem być nie może. Ale właśnie dla tego wielu miało go w podejrzeniu, i wnosząc z znanego charakteru O'Connella, domyślało się wielu, iż demagog ten w téj myśli tylko tak gorliwym się być okazał w wykryciu zdrajców, jak się wyraził, ażeby swego najpotężniejszego współubiegacza o pozyskanie miłości u ludu na zawsze pognębić. Przecież, jakkolwiek bądź, O'Connell wniósł zaraz tę sprawę i po wielu rozprawach oświadczył Lord Althorp, iż wié z dobrego źródła, że wielu członków tak się oświadczyło, jak Pan Hill podaje, że jest gotów powiedzieć każdemu, czyli był z drugimi wymieniony lub nie, ale że tego, który mu téj wiadomości udzielił, nie wymieni. O'Connell i wielu innych otrzymali przeczącą odpowiedź, Panu Scheil zaś oświadczył Lord Althorp, iż on do liczby wymienionych należy. Gdy więc Pan Scheil Bogiem się świadczył, że jest niewinnym i od Lorda Althorp satysfakcyi żądał, wdała się w to Izba, i obydwaj Panowie byli w areszcie Izby trzymani, dopóki nie przyobiecali, że rozstrzygnięcie téj sprawy Izbie pozostawią. Już także O'Connell oświadczył, że w przyszły poniedziałek o surowe zbadanie téj sprawy wniesie. Scena ta była jedyna w swoim rodzaju i nie jedna Izba mogłaby z tego brać przykład, jak na chwilę przynajmniéj tak groźny spór załatwiony został. Parlament postępowanie swoje przy podobnych okolicznościach szczególniéj na tém opiera, że gdyby członkowie w pojedynkach zadosyć uczynienia szukać mieli, wolność obrad w takim razie w nader niebezpieczny sposób naruszonąby została.

Lord Howard de Walden wysłał już sprzęty swoje na statku parowym do Falmouth.

Fregata angielska „Madagascar", która od czasu, jak Król Grecki Otto popłynął do swego kraju, stała się ulubionym jego okrętem, była d. 21. Stycznia w Smyrnie, na pokładzie jéj znajdował się Xiążę Sasko-Altenburgski (wuj Króla) i Hrabina Armannsperg z rodziną swoją.

## Rozmaite wiadomości.

Poezye Adama Mickiewicza wyjdą w przekładzie niemieckim w Stuttgardzie. Szereg ich rozpocznie poema: „Konrad Wallenrod.“ Także Pan Adolf Sliwiński wytłómaczył na język niemiecki sonety tegoż poety i wydać zamyśla w zbiorze swoich poezyi, który przygotowuje do druku, pod tytułem: „Lyrische Blätter.“ Wiele się spodziewamy po tych płodach poezyjnych ziomka naszego.

Tak sławny w Polsce we względzie naukowym złoty wiek Zygmuntów wydał także kilku botaników, jako to: Marcina Siennika, Spiczyńskiego, Marcina z Urzędowa, Dr. Wojciecha Oczka, Syreniusza, Jonstona i Annę Jagiellonkę, siostrę Zygmunta III., pominąwszy innych, mniéj znanych. Zamiłowanie ku botanice panowało w owym czasie nie tylko na dworze i u uczonych, lecz i najdrobniejsza szlachta gorliwie zajmowała się znajomością roślin, które nas żywią, ubierają i leczą. Lecz niestety dzieła botaniczne z onego czasu lub zupełnie zatracone zostały, lub stały się osobliwością bibliograficzną. — W naszych czasach (w Galicyi) Flora żadnego obwodu nie była tak dokładnie rozpoznawana, jak w Stanisławowskiém, gdzie zmarły nie dawno Prefekt tamtejszego gimnazyum, Milbacher, przez lat 30 gorliwie botanizował; lecz wieloletne doświadczenia jego w botanice i geognozyi stracone zostały dla nauk, gdyż rękopisma jego nie były drukowane. Teraz posiada Stanisławow równie biegłego, jak pracowitego botanika, Doktora Herbich, który, jako członek wielu medycznych i w zawodzie historyi naturalnéj pracujących towarzystw, uczonemu światu swojemi płodami literackiemi już dostatecznie jest znany. Od dwóch lat zajmuje się tenże Florą cyrkułu Stanisławowskiego, jak dawniéj Tarnowa i Łańcuta. Zwiedzał trzy razy główne Karpaty, a w roku zeszłym Bukowinę. Dr. Alex. Zawadzki, redaktor tutejszego pisma niemieckiego Mnemosyne (skąd te wiadomości czerpaliśmy) dodaje, że Dr. Herbichowi winien wiele ważnych wiadomości do dzieła swojego: *Enumeratio plantarum Galiciae et Bucovinae*, które wydać zamyśla. (Rozm. Lw.)

Winniśmy to znanemu artyście muzycznemu, Albertowi Sowińskiemu, że pierwszy dał poznać we Francyi wybór naszych pieśni gminnych w wydanym przez siebie zbiorze: *Melodies polonaises.* Do niedawna dumki nasze znane były u Francuzów jako *airs russes*; nasz mazur dla braku zacięcia i nót punktowych, które każdy z nas tak dobrze czuje, a których żaden Francuz oddać dobrze nie potrafi, był zupełnie niezrozumiałym i spotwarzonym.

---

## OBWIESZCZENIE.

Wieża na kościele klasztornym XX. Reformatów, z przyczyny niebezpiecznego zdezolowania, z wyższego rozkazu odłamaną czyli zniesioną zostanie, i potrzebne przez to, niemniéj przez wyreparowanie dachu kościelnego roboty najmniéj żądającemu wypuszczone zostaną.

Wyznacza się zatém do téjże licytacyi termin na

dzień 7. Marca r. b.

po południu o godzinie 3. w Izbie urzędowéj Dyrektoryum policyi na Ratuszu, przed Ur. Berger Król. Radzcą policyi, do którego odbycia, wszystkich chęć do wykonania téj roboty mających i do złożenia kaucyi zdatnych architektów, niniejszém się zapozywa.

Poznań, dnia 1. Lutego 1833.

Królewskie Dyrektoryum policyjne powiatu i miasta Poznań.

---

## OBWIESZCZENIE.

Mydlarnia nowo w cegłę budowana, tutaj na Piekarach położona, wraz z narzędziami téż do ciągnienia świec potrzebnemi i ogrodem za takową położonym, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Również ma być kamienica na Wrocławskiéj ulicy pod Numerem 239. sytuowana, która dotąd wraz z mydlarnią wspomnioną była używana, od Wielkiéjnocy r. b. w dzierzawę wypuszczona. Bliższą wiadomość zasięgnąć można u właścicielki, pod Nrem 108. na ulicy Półwsi mieszkającéj.

---